Porozmawiaj ze mną mamo, porozmawiaj ze mną tato o … babci i dziadku

Babcie i dziadkowie to osoby bardzo ważne dla dzieci i kontakt z nimi jest potrzebny do prawidłowego rozwoju emocjonalnego dzieci. Dawniej, gdy rodziny były wielopokoleniowe, kontakt wnuków z dziadkami był bliższy. Teraz, gdy młode rodziny szybko się chcą usamodzielnić, często wyjeżdżają nawet poza granice kraju, dziadkowie, mimo ogromnego rozwoju techniki i rozmaitych sposobów komunikacji, mają mniej kontaktów z wnukami i dla obu stron nie jest to komfortowa sytuacja. Rodzice powinni dbać o prawidłowe i możliwie najbliższe relacje swoich dzieci ze swoimi rodzicami. Dziadków najbardziej się docenia, gdy mieszkają daleko i niestety nie można skorzystać z ich pomocy w opiece nad dziećmi w trudnych sytuacjach. Czasem są „ostatnią deską ratunku", gdy dziecko choruje, a do pracy iść trzeba. Jednakże wielu dziadków i wiele babć aktywnie włącza się w opiekę nad wnukami, co buduje między nimi wspaniałe relacje, chociaż niejednokrotnie rodzice twierdzą, że rozpuszczają oni wnuki. Może jest w tym wiele prawdy, ale dziadkowie najpierw bezwarunkowo kochają, a dopiero potem wychowują. I chyba w tym tkwi cała tajemnica bycia dobrym dziadkiem i dobrą babcią. Aby tworzyć właściwe relacje międzypokoleniowe, trzeba z dziećmi rozmawiać o dziadkach, odwiedzać ich najczęściej jak tylko można, po prostu umożliwiać im wspólne spędzanie czasu. W dzisiejszych czasach większość dziadków i babć jest aktywnych zawodowo, ale mimo tego i tak ma więcej wolnego czasu niż zapracowani, spieszący się rodzice. Z całą pewnością mają też mniej siły i gorsze zdrowie, ale więcej cierpliwości i potrzebę kontaktu z wnukami. Wielką sztuką rodziców jest wyczucie, czy dziadkowie są w danej chwili w dobrej kondycji, aby zaopiekować się rozbrykanymi wnukami. Konieczne jest też wytłumaczenie dzieciom, że dziadkowie mają mniej siły i mają prawo źle się poczuć. Niech dzieci, zwłaszcza te już trochę starsze zaopiekują się dziadkami, zrobią im herbatę, która podana przez wnuki zupełnie inaczej smakuje. Nie ma lepszych wspomnień z dzieciństwa, niż pachnąca ciastem babcina kuchnia i wspólne z nią przygotowywanie potraw, kiedy babcia opowiada rodzinne anegdoty i śmieszne przygody rodziców. Babcie i dziadkowie to ogromna skarbnica wiedzy o dawnych czasach, historii rodziny, zwyczajach i tradycjach, na które rodzice zazwyczaj nie mają czasu w naszym zabieganym świecie. To przecież dziadkowie pamiętają stare kolędy i pastorałki, potrafią zrobić gwiazdę

kolędniczą i palmę na Niedzielę Palmową, wiedzą jakie zioła włożyć do bukietu na święto Matki Boskiej Zielnej i jak upleść wianek na zakończenie oktawy Bożego Ciała. To jest utrwalanie świadomości chrześcijańskiej i kulturowej, która absolutnie nie może zaginąć. Pozwólmy dziadkom opowiadać, a wnuki na tych opowieściach ogromnie skorzystają. Warto nawet specjalnie podpytać dziadków o ich wspomnienia z dzieciństwa, aby wnuki miały okazję poznać w ten sposób przeszłość. Być może babcie i dziadkowie, a może pradziadkowie pamiętają ważne wydarzenia z historii naszego miasta i parafii? Może pamiętają koronację Matki Boskiej Bolesnej w 1966 roku? Może pamiętają kradzież tej korony i rekoronację? Niech to wszystko opowiadają, nawet po kilka razy. Tym bardziej, że dziadkowie uwielbiają opowiadać, gdy ma ich kto słuchać. Zdarza się czasem, że dziadkowie odeszli już do wieczności i pozostały o nich tylko wspomnienia. Trzeba się takimi wspomnieniami dzielić ze swoimi dziećmi, wspólnie oglądać rodzinne fotografie. Niech chociaż w ten sposób poznają swoich przodków. Odwiedzajmy wspólnie z dziećmi ich groby, aby się na cmentarzu pomodlić za ich dusze. Wspaniałą lekcją jest rodzinne pisanie wypominków listopadowych, bo jest okazją do przybliżenia dzieciom zmarłych członków rodziny. Każde pokolenie ma prawo do własnej przestrzeni życiowej, ale te przestrzenie muszą się o siebie zazębiać. W opiece nad swoimi rodzicami bądźmy wzorem do naśladowania i przykładem, bo w pewnym momencie nasi rodzice nie będą już mieli sił, aby pomagać. Wręcz przeciwnie, sami będą wymagać naszej opieki. Spełnijmy ten obowiązek godnie i odpowiedzialnie, bo robimy to dla naszych rodziców, a patrzą na nas nasze dzieci.